

Ks. W. Przygoda, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2004, ss. 523.

Współczesny świat jest areną gwałtownych przemian we wszystkich dziedzinach życia, których tempo nie ma analogii w dziejach. Nie zawsze też ich charakter jest jednoznacznie pozytywny, bowiem często odznaczają się wyraźną ambiwalencją. Jednym ze zjawisk budzących tyleż nadziei, co i obaw, jest globalizacja. Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli związków zawodowych z okazji Wielkiego Jubileuszu powiedział, że jest to zjawisko nowe, które trzeba poznać poddając wnikliwej analizie, ponieważ jego cechą jest wyraźna „dwuznaczność”. Źródłem tych negatywnych następstw wydaje się być autonomizacja procesów ekonomicznych i oderwanie ich od zasad moralnych. Kształtowanie się globalnego rynku może zaowocować także globalizacją negatywnych zjawisk związanych z gospodarką rynkową, do jakich zaliczyć należy przede wszystkim bezrobocie ze wszystkimi negatywnymi jego skutkami, aż po wykluczenie społeczne i bezdomność. Do tego trzeba dodać poważne naruszenia praw człowieka w licznych konfliktach zbrojnych, masowy exodus ludności cywilnej z terenów nimi objętych i terroryzm, który korzeniami tkwi w nierozwiązanych problemach nędzy i nierówności społecznej w skali globalnej. Problemów tych, ze względu na ich globalny charakter, nie są w stanie rozwiązać nie tylko poszczególne rządy, często bezradne okazują się również ponadpaństwowe organizacje międzynarodowe. W tej sytuacji coraz większego znaczenia nabiera działalność charytatywna Kościoła, będąca praktyczną realizacją miłości bratniej i zapoczątkowaniem „globalizacji solidarności”, do której wzywa Jan Paweł II. Jednak, by mogła ona spełnić swoją rolę, nie może mieć charakteru jedynie doraźnej i przypadkowej pomocy, nieskoordynowanej z działalnością innych organizacji humanitarnych, zarówno świeckich, jak i religijnych. Dlatego konieczna wydaje się pogłębiona refleksja nad tą podstawową funkcją Kościoła Chrystusowego.

Ożywienie miłości służebnej wobec braci było również jednym z celów Wielkiego Jubileuszu 2000. W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II opowiedział się jednoznacznie za opcją preferencyjną na rzecz ubogich i odepchniętych oraz wyraził życzenie, aby w roku jubileuszowym chrześcijanie stali się „rzecznikami wszystkich ubogich świata” (51).

Także przemiany dokonujące się po 1989 r. w Polsce, obok skutków jednoznacznie pozytywnych (odzyskanie podmiotowości przez społeczeństwo i suwerenności państwowej), przyniosły wiele następstw negatywnych. Należą do nich: strukturalne bezrobocie w wielu regionach kraju, zagrożenie więzi rodzinnych z powodu migracji w poszukiwaniu pracy, gwałtowne poszerzenie się sfery ubóstwa, marginalizacja z powodu biedy, bezdomność i wiele innych. Dziennik „Gazeta Prawna” z końca 2004 r. poinformował, że liczba osób uzyskujących dochody na poziomie minimum socjalnego zwiększyła się z niecałych 8 milionów w 1991 roku do ponad 22 milionów w 2003 roku. W tym samym czasie liczba osób żyjących w skrajnej biedzie wzrosła z prawie 2 milionów do czterech i pół miliona. Dane te świadczą o skali zadań stoją-

cych przed wszystkimi organizacjami pomocowymi w Polsce. Dzięki zaistniałym zmianom społeczno-politycznym Kościół katolicki odzyskał swobodę działania w zakresie posługi charytatywnej. Po półwieczu przywrócona została kościelna Caritas. Wszystko to sprawia, że działalność charytatywna Kościoła staje się także w Polsce coraz bardziej istotnym segmentem jego pastoralnej praxis i znajduje coraz żywszy oddźwięk w świadomości wierzących.

W skali międzynarodowej wszechstronne badania dotyczące tej istotnej funkcji Kościoła prowadzi od 1925 roku Institut der Caritaswissenschaft, który publikuje liczne monografie oraz porządkuje według działów bibliografię ciągłą zagadnienia. W Polsce problematykę charytatywną z katolickiego punktu widzenia podejmowali w swoich publikacjach tacy autorzy, jak: C. Domin, R. Kamiński, T. Kamiński, J. Koral, J. Krucina, J. Majka, R. Rak, J. Wal, czy F. Woronowski. Dotąd brakowało jednak całościowego opracowania tego zagadnienia, które uwzględniałoby polskie realia i miało charakter teologiczno-pastoralny. Dlatego z radością należy powitać obszerną, bo liczącą wraz z bibliografią i aneksami 523 strony rozprawę W. Przygody, opublikowaną przez Wydawnictwo KUL, która wypełnia lukę w dotychczasowej refleksji teologiczno-pastoralnej na ten temat. Problematykę opracowania sam autor ujął w postaci pytania: „jakie wymagania w zakresie posługi charytatywnej stawia wiernym i wspólnotom chrześcijańskim Magisterium Kościoła, jak są one spełniane w aktualnych uwarunkowaniach życia eklezjalnego w Polsce oraz jakie postulaty należy spełnić w celu ulepszenia tego sektora działalności pastoralnej w przyszłości?” Rozwija ją zgodnie z paradygmatem analizy teologiczno-pastoralnej (norma, stwierdzenie stanu faktycznego, aktualne wnioski), co podyktowało trzyczęściowy układ rozprawy. Można w tym widzieć trzy etapy postępowania badawczego, odpowiadające trzem elementom treściowym, składającym się na przedmiot naukowego zainteresowania teologii pastoralnej.

Posługa charytatywna należy do zwyczajnej działalności duszpasterskiej Kościoła. Autor określa ją jako: „zespół zadań i czynności wynikających z Bożego przykazania miłości oraz adekwatnych do potrzeb ludzi cierpiących z powodu materialnego lub duchowego ubóstwa, mających na celu zmniejszanie i usuwanie wszelkiego niedostatku z życia ludzi oraz udzielanie im pomocy niezbędnej do zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych i osiągnięcia odpowiedniego rozwoju osobowego” (s. 329 i 461). Podobne określenie, choć nieco bardziej zwięzłe, podają R. Łukaszyk i F. Woronowski (*Dobroczynne duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, kol. 1385). W części pierwszej opracowania autor umieszcza posługę charytatywną na szerokim tle teologii i antropologii miłości, której *terminus ad quem* w ziemskiej rzeczywistości stanowi bezinteresowny dar z siebie (s. 84-88). Jej źródłem jest wewnątrztrynitarna miłość Osób Bożych. Wezwanie do miłości drugiej osoby, której przejawem jest wszelka działalność charytatywna, nie wynika zatem tylko z nakazu, wyniesionego nawet do rangi przykazania Bożego, lecz jest konsekwencją struktury bytowej człowieka, który został stworzony na obraz trójjedynego Boga (s. 83). Autor zwraca również uwagę na chrystologiczny wymiar tej posługi,

bowiem Jezus jest niedościgłym wzorem oddania się na służbę ubogim, chorym i cierpiącym (s. 83-88). Największym darem Chrystusa dla Kościoła jest Duch Święty, który jest uosobioną miłością Ojca i Syna. Działa on w świecie w sposób nieskrępowany, ale uprzywilejowanym miejscem Jego działania jest wspólnota Ludu Bożego, dzięki czemu rozwija ona różnorodne formy posługi charytatywnej, poprzez które buduje cywilizację miłości w świecie (s. 63-78). Eklezjalny wymiar działalności charytatywnej wyraża się w tym, że Kościół został powołany po to, aby być dla świata objawieniem i świadkiem tej miłości, jaką jest sam Bóg. Tylko wówczas, gdy na co dzień będzie on żył czynną miłością, stanie się wiarygodnym świadkiem wobec świata. Niemożliwe jest życie eklezjalne bez miłości, a ta niemożliwa jest bez niesienia pomocy potrzebującym. Działalność charytatywna zbliża do siebie ludzi i pozwala włączyć w życie kościelnej wspólnoty nawet tych, którzy z różnych przyczyn dystansowali się od niej (s. 93-200). Jest ona działalnością społeczną Kościoła, dlatego w jej realizacji powinny być uwzględnione podstawowe zasady katolickiej nauki społecznej, do których należą: zasada dobra wspólnego oraz zasady pomocniczości i solidarności.

Na uwagę zasługuje rozdział drugi tej części rozprawy, w którym autor przedstawia podmiot działalności charytatywnej Kościoła. Zwraca uwagę, że działalność ta nie jest sprawą prywatną poszczególnych chrześcijan, lecz misją i funkcją całego Ludu Bożego. Kościół powinien odwzorowywać w swoim życiu i działaniu postawę i formę egzystencji swojego Założyciela i Głowy, który objawił się światu jako sługa. Charakter służebny dotyczy również wszystkich funkcji kierowniczych w Kościele, a nie jak wcześniej często mniemano, tylko urzędu diakona (s. 127). „Jeżeli władzę kierowniczą pojmuje się jako służbę Ludowi Bożemu, to tym samym zakreśla się granice działalności hierarchii kościelnej. Nie może tu być miejsca ani na tyranie, ani na jakiegokolwiek formy zniewolenia, czy przymusu, choćby nawet psychicznego” (s. 128). Zatem diakonią są również wszystkie czynności o charakterze administracyjnym i organizacyjnym oraz zarządzanie dobrami materialnymi Kościoła. Autor dotyka tu problematyki związanej z teologią urzędu w Kościele.

Końcowy rozdział tej części rozprawy jest poświęcony przedmiotowi działalności charytatywnej Kościoła. Autor najpierw przedstawia tu genezę i treść wyrażenia „preferencyjna opcja na rzecz ubogich” (s. 173-183), następnie prezentuje różne kategorie osób znajdujących się w kręgu charytatywnej troski Kościoła.

Część druga rozprawy, stanowiąca przesłankę mniejszą sylogizmu teologiczno-pastoralnego, nosi tytuł: „Realizacja funkcji charytatywnej Kościoła w Polsce”. Podstawę jej opracowania stanowią przede wszystkim własne badania ankietowe autora, przeprowadzone od 25 maja do 30 listopada 2001 r., którymi objął zarówno proboszczów jak i katolików świeckich. Obydwa kwestionariusze ankiet, liczące wraz z metryczkami po 57 pytań każdy, zostały zamieszczone w aneksie. Dobór próby badawczej został określony jako celowy: „w taki sposób, by ankietowani księża i katolicy świeccy reprezentowali środowiska wielkomiejskie (...) i środowiska wiejskie (s. 244). Tymczasem w metryczkach ankiet, jak i w opracowaniu występują cztery

kategorie parafii: wiejska, miejsko-wiejska, miejska i wielkowiejska (np. tab. A 1). Łącznie rozprawdzonych zostało 1200 ankiet, do analizy zakwalifikowano 275 ankiet od proboszczów i 394 ankiety od katolików świeckich. Przedstawmy w skrócie wnioski, do jakich dochodzi autor na podstawie przeprowadzonych badań. Niepokojącym wydaje się fakt, że niemal trzecia część proboszczów nie postrzega parafii jako podmiotu posługi charytatywnej. W przekonaniu 74,2% obowiązek pomagania potrzebującym spada przede wszystkim na urzędy gminy, miasta, powiatu i województwa. W świetle tab. 3. (s. 248) tylko 47,3% ankietowanych proboszczów w sposób pozytywny wyraziło przekonanie, że parafie katolickie i wspólnoty innych związków wyznaniowych są zobowiązane do udzielania takiej pomocy, a więc mniej niż połowa. Również ponad połowa respondentów świeckich nie uważa parafii za podmiot posługi charytatywnej i wskazuje ją dopiero na 6. miejscu. 72,7 % proboszczów i 89,8 % katolików świeckich nie uważa działalności charytatywnej za jedną z podstawowych funkcji Kościoła (tab. 6). Zdaniem autora tak niska świadomość zadań charytatywnych parafii wynika z administracyjnego, a nie wspólnotowego jej rozumienia oraz z braku należytej formacji w tym zakresie (s. 249). Badania wykazały również stosunkowo niski stopień gotowości zaangażowania w pracę charytatywną w parafii (24,9% mężczyzn i 37,4% kobiet), a jednocześnie wysoki poziom akceptacji kościelnych instytucji charytatywnych w stosunku do innych tego typu organizacji (np. Caritas Polska 56,3%; Caritas diecezjalna 50,8%; PCK 31,5%; Polska Akcja Humanitarna 22,1%). Jako najważniejsze problemy społeczne w Polsce zarówno proboszczowie jak i świeccy wymieniają pijaństwo i alkoholizm oraz bezrobocie. Wydaje się, że generują one następne: biedę, konflikty małżeńskie itp. (s. 274). Interesujące jest, że im większy stopień wykształcenia respondentów świeckich, tym większa akceptacja różnych form pomocy charytatywnej. Nie potwierdza się to jedynie w przypadku kursów dla bezrobotnych (najwyższą aprobatą cieszą się one u respondentów z wykształceniem podstawowym i zawodowym (23,9 %), mniejszą – z wykształceniem średnim (18,4 %), i najmniejszą – z wyższym (16,3)). Generalnie jest to niska aprobatą. Autor wskazuje również na niedorozwój organizacyjny Caritas w Polsce. Zatrudnia ona w centralach diecezjalnych i prowadzonych przez nie placówkach charytatywno-opiekuńczych 5376 etatowych pracowników (w diecezji warmińskiej – 130) i 54947 wolontariuszy (dla porównania – choć dane te trudno porównywać – Deutscher Caritasverband zatrudnia 407 tys. etatowych pracowników i ponad milion wolontariuszy) (s. 287). Może cieszyć stosunkowo wysoka ocena zaangażowania księży parafialnych w tym zakresie (62,7 %). Autor przedstawia także znaczący wkład instytutów życia konsekrowanego w działalność charytatywną Kościoła w Polsce oraz specjalizację w różnych zakresach tej działalności ze strony stowarzyszeń chrześcijańskich (np. Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warmińskiej koncentruje się na formacji religijnej oraz wszechstronnej pomocy osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom (s. 320 n)). Jako słabość organizacyjną pracy charytatywnej na poziomie diecezjalnym w Polsce wskazuje brak współpracy z władzami lokalnymi i samorządowymi oraz między sąsiadującymi ze sobą diece-

zjami. Należy podkreślić dużą wartość informacyjną rozdziału piątego tej części pracy, dotyczącego zakresu i form pracy charytatywnej Kościoła w Polsce, a zwłaszcza podrozdziału, w którym ukazana została działalność charytatywna w zakresie edukacji. Mieszkańców terenów popegeerowskich może zainteresować istnienie i działalność zorganizowanej we współpracy z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa bursy dla bezrobotnych dziewcząt w Warszawie (s. 360). Autor wskazuje również na nikły stopień współpracy ekumenicznej w zakresie charytatywnym (potwierdza ją zaledwie 5,8 % proboszczów) oraz ze świeckimi instytucjami opiekuńczymi.

W części trzeciej rozprawy zaprezentowane zostały wnioski i postulaty pastoralne dotyczące odnowy kościelnej posługi charytatywnej w Polsce. Autor stwierdza, że co prawda, przybywa w Polsce ustaw regulujących działalność społeczną, ale fakt ten nie przekłada się bezpośrednio na poprawę warunków życia ludzi ubogich, ani tym bardziej na ułatwienie działalności charytatywnej instytucji pozarządowych i Kościoła. Wpływa to również na utrudnienie doskonalenia form i metod kościelnej diakonii. W zakresie postulowanych we wstępie opracowania kierunków odnowy formacji charytatywnej zwraca uwagę, że formacja ta dokonuje się w różnych środowiskach, z których najważniejsze, to: rodzina, szkoła, parafia, struktury charytatywne dekanatów i diecezji, uczelnie teologiczne, domy formacyjne instytutów życia konsekrowanego oraz instytucje charytatywne Kościoła. Jest ona częścią formacji chrześcijańskiej i powinna obejmować wszystkich członków Ludu Bożego. W jej zakresie niezwykle ważne miejsce zajmuje kształtowanie umiejętności praktycznych. W tym celu należy przybliżyć wiedzę z zakresu katolickiej nauki społecznej, psychologii, socjologii, pielęgniarstwa itp. Obok tradycyjnych metod pracy formacyjnej autor wymienia formy specjalistyczne, do których zalicza szkolenia w formie kursów, warsztatów, kongresów i sympozjów. Zwraca także uwagę na potrzebę wykorzystania w tym zakresie mediów katolickich. Ważnym postulatem wydaje się również zorganizowanie w każdej diecezji ośrodka formacji charytatywnej wyposażonego w salę wykładową, bibliotekę i archiwum. W zakresie usprawnienia struktur organizacyjnych działalności charytatywnej w Polsce autor stwierdza, że nie ma potrzeby dalszej ich rozbudowy. Należy natomiast skoncentrować się na doskonaleniu form i metod ich działalności. W przyszłości o jakości pracy charytatywnej Kościoła w Polsce zdecyduje przygotowanie metodyczne i formacja duchowa w tym zakresie zarówno duchowieństwa, jak osób konsekrowanych i katolików świeckich. W zakresie postulatów dotyczących doskonalenia form i metod pracy charytatywnej Kościoła w Polsce autor zauważa, że przybywa nowych form uzależnień, do których zalicza uzależnienia od leków, środków psychotropowych, seksu, telewizji, gier komputerowych, internetu. Sprawia to, że człowiek może być uwikłany w pewien kompleks uzależnień, które wywołują negatywne skutki w sferze fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej. Dlatego i pomoc charytatywna Kościoła, skierowana do tych osób, powinna mieć charakter kompleksowy i być zintegrowana z różnymi formami terapii medycznej, psychicznej, duchowej i społecznej (s. 443).

Należy stwierdzić, że opracowanie ks. Wiesława Przygody jest wartościowym studium, obejmującym całokształt problematyki związanej z działalnością charytatywną Kościoła w Polsce. Zgodnie z przyjętą metodologią przedstawia jej podstawy teologiczne, rozwój historyczny, stan obecny i postulaty w zakresie odnowy tej istotnej funkcji Kościoła. Nie jest jednak wolne od pewnych niedociągnięć. W części teologicznej rozprawy autor często odwołuje się do dzieł Ojców Kościoła (np. s. 64, 65, 66, 67 itd.) i cytuje je w przypisach. Daremnie jednak będziemy szukali wykazu tych dzieł w źródłach zamieszczonych w bibliografii. Ze zdziwieniem odnajdziemy natomiast św. Anzelma, św. Augustyna, czy św. Bazylego w literaturze przedmiotu obok autorów współczesnych. We wprowadzeniu do kwestionariusza obydwu ankiet autor stwierdza, że „Celem badań jest opracowanie modelu działalności charytatywnej Kościoła w Polsce” (s. 499, 509). Tymczasem opracowanie poprzestaje jedynie na wnioskach i postulatach pastoralnych dotyczących odnowy posługi charytatywnej w Polsce (s. 35, 373-455). Niektóre stwierdzenia wydają się co najmniej kontrowersyjne (np.: „Kościół jest rzeczywistością dynamiczną, rozwijającą się na skutek procesów historycznych” – s. 100). Jako uproszczone odbiera się stwierdzenie: „Bezpośrednią przyczyną Wcielenia Syna Bożego był grzech ludzki... (s. 54), tym bardziej, że według franciszkańskiej szkoły teologicznej dokonałoby się ono, nawet gdyby człowiek nie zgrzeszył. Raz autor pisze, że posługa charytatywna jest podstawową funkcją Kościoła (s. 100), innym razem, że należy do funkcji pasterskiej (s. 255).

Reasumując należy stwierdzić, że praca stanowi bogate źródło wiedzy na temat działalności charytatywnej Kościoła w Polsce. Zwłaszcza jej pierwsza część – teologiczna – może dostarczyć dużo materiału do spotkań formacyjnych z zespołami charytatywnymi, a także służyć pogłębieniu uzasadnienia tej istotnej funkcji Kościoła w ramach studiów specjalistycznych. Byłoby dobrze, gdyby znalazła się nie tylko na półkach bibliotek teologicznych, ale także parafialnych.

Ks. dr hab. Edward Wiszowaty, prof. UWM

Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus. Z braniewskiego wydania roku 1725 przełożył bp Julian Wojtkowski, Olsztyn 2008, ss. 583.*

Nie jest to dzieło z dogmatyki, a jednak trzeba o nim poinformować na łamach naszego pisma. Jest to przecież duże dokonanie dogmatyka, ks. bpa prof. Juliana Wojtkowskiego. Merytorycznie dzieło należy do historii i nie trudno przewidzieć, że historycy zauważą tę pozycję, zwłaszcza młodszy, którzy mają kłopoty z językiem Rzymian.

Tłumacz nie napisał żadnego słowa wstępnego. Nie wyjaśnił motywów podjęcia olbrzymiej i mrówczej pracy, nie zdradził też swojej opinii o monumentalnym dziele ks. Jana Leo. Można tylko domniemywać, że ceni je wysoko, skoro podjął – przecież